

Dr August Konkel, Kroniki, sesja 16, Skonfliktowane Królestwo

© 2024 Gus Konkel i Ted Hildebrandt

To jest dr August Konkel w swoim nauczaniu na temat ksiąg Kronik. To jest sesja numer 16, Skonfliktowane Królestwo.

Kronikarz przedstawił nam królestwo Salomona jako królestwo pokoju.

To on reprezentuje ideał tego, jakie powinno być Boże panowanie. I tak prezentacja Kronikarza ma nam powiedzieć, że tego właśnie pragnie i chce Bóg. Rzeczywista rzeczywistość nie zawsze jest taka, jak chcielibyśmy, żeby była ideał.

Tak naprawdę najczęściej nie jest to taki ideał, jaki chcielibyśmy mieć. Jak dobrze wiedzieli czytelnicy Kronikarza i jak dobrze wiemy z lektury historii Salomona, jego panowanie nie zakończyło się pokojem. W rzeczywistości zakończyło się to bardzo konfliktowo, w wyniku czego królestwo zostało podzielone.

Kronikarz nigdy wyraźnie nie wspomina o podziale królestwa, choć niewątpliwie wszyscy jego czytelnicy muszą mieć świadomość, że do niego doszło, aby zrozumieć jego prezentację przyszłych panowań. Jednak panowanie, które nastąpiło bezpośrednio po tym, ilustruje konflikty, które się rozwinęły. Kronikarz posługuje się nimi także, aby pokazać, jak uniżenie się i szukanie oblicza Boga pozwoli zachować Jego miłosierdzie i pozwoli doświadczyć Jego miłosierdzia.

Ale od tego momentu, po Salomonie, tak naprawdę mamy historię o królach pozostających w takim czy innym konflikcie. I chociaż Kronikarz bardzo próbuje niektórych z tych królów, praktycznie wszyscy z nich doświadczają tego czy innego rodzaju niepowodzeń i często dochodzi do wielkich konfliktów. Kronikarz wyraźnie wyjaśnia, że Izrael na północy często toczył wojnę z Judą na południu, dokładnie tak, jak to mamy w Księdze Królewskiej.

Zatem następna część Księgi Kronik dotyczy czasu od Salomona aż do czasów Ezechiasza. Do tego okresu zalicza się wygnanie północy przez Asyryjczyków, o czym Kronikarz wspominał już wcześniej w swoim dziele, ale tutaj nie wspomina o tym wprost. A potem mówi się także o tym, jak w Judzie doszło do degeneracji, aż do czasów Achaza, kiedy świątynia została całkowicie zbezczeszczona.

Ale teraz chcemy się przyjrzeć pierwszym dwóm królom, którzy następują po Salomonie. Kronikarz skupi się wyłącznie na królach judzkich. Yehud był oczywiście w pewnym sensie reprezentacją Jerozolimy i reprezentacją królów w Jerozolimie.

Dlatego Kronikarz interesuje się Jerozolimą jako miejscem świątyni, w której należy oddawać cześć Bogu i gdzie ma być reprezentowane Jego królestwo. I tak mamy tutaj, począwszy od rozdziału 10, uznanie podziału monarchii i powrót Jeroboama. Jak wspomnieliśmy, Jeroboam dla własnego bezpieczeństwa uciekł do Egiptu, ponieważ był w konflikcie z Salomonem.

Kronikarz nic o tym nie wspomina, ale Kronikarz wspomina fakt, że Jeroboam powraca i że mamy tu Północ, która odwraca twierdzenie Dawida. Pamiętajcie, że Kronikarz wraz ze wszystkimi wojownikami przedstawił Dawidowi, mówiąc: Jesteśmy Twój, Dawidzie i nasza przyszłość jest w Tobie. Cóż, tutaj wszystkie plemiona z Północy mówią coś przeciwnego.

Ich doświadczenia pod rządami Salomona stały się trudne i pytają: Jaki dział mamy w Dawidzie? Jaką przyszłość mamy w Dawidzie? Jaka przyszłość czeka nas w Jerozolimie? Zatem w tym sensie mantra została odwrócona. Wspominaliśmy wcześniej o pracy poborowej, a osobą odpowiedzialną za tę pracę był Hadoram. Zatem Roboam, chcąc ustanowić swoje rządy jako następcy Salomona, udał się do Sychem.

Było to duże, centralne miasto, aby plemiona północne go afirmowały. Ale jak wiemy, byli oni bardzo niezadowoleni z poziomu podatków, zwłaszcza z faktu pracy poborowej. Wiesz, często narzekam na podatki.

Czasami mówiono mi, że powinnam być wdzięczna, że mogę płacić podatki, bo to oznacza, że mam pewne dochody. Oznacza to również, że prawdopodobnie czerpię jakieś korzyści z tych podatków. I zdaję sobie sprawę, że te rzeczy są prawdziwe.

Ale podatki wydają się nieproporcjonalne do dochodów, przynajmniej w moim przypadku. I nie wydaje mi się, aby korzyści były wykorzystywane w sposób, w jaki chciałbym, aby były wykorzystywane. Jednak w niczym nie przypomina to tego, czego doświadczyli ci ludzie, kiedy tak naprawdę porzucasz swoją pracę i pogoń za zarabianiem na życie, aby bezpośrednio pracować dla rządu nad ich konkretnym projektem.

To 100% opodatkowanie, czego nigdy nie doświadczyłem. I oczywiście może to dotyczyć tylko części roku, ale to nadal jest uciążliwe, bardzo uciążliwe, nawet jeśli są to trzy miesiące z 12, jest to uciążliwe. Dlatego też pojawił się duży opór wobec tego opodatkowania.

A kiedy Roboam zdecydował, że zamierza kontynuować nakładanie podatków, a może nawet zwiększyć je do poziomu tego, co zrobił Salomon, wybuchł całkowity bunt. I Adoram został ukamienowany. I oczywiście wybuchłaby wojna.

Ale tutaj kronikarz przedstawia nam proroka, który nazywa się Szemajasz. A prorok w swoim przemówieniu zapobiega wojnie z Izraelem, ponieważ przypomina im, że są braćmi. Zatem w związku z zasadniczym podziałem królestwa w tym momencie Roboam jest królem tylko w Judzie.

Kronikarz jednak, jako o królu Judy, ma o nim sporo do powiedzenia na temat sposobu, w jaki ufortyfikował miasta i sposobu, w jaki uzyskał błogosławieństwo dużego domu. Zatem chociaż Roboam w pewnym sensie jest odpowiedzialny za podział królestwa, jak się przekonamy, kronikarz uważa Jeroboama za bardziej odpowiedzialny za ten podział niż Roboama. Widzimy to zwłaszcza za panowania następcy Roboama, Abijasza.

Widzimy tutaj, że znowu wybuchnie wojna między Izraelem a Judą. Jak wiemy z Księgi Królewskiej, był to swego rodzaju objaw po podziale królestwa pomiędzy Roboama i Jeroboama, syna Nebata. Ale tutaj mamy przemówienie króla.

Jest to jedno z najważniejszych przemówień w Księdze Kronik, rozdział 13, wersety od 4 do 12. Ponieważ król Abijas, naprawdę przedstawia możliwości Bożego ideału i to, czego Bóg chce. Aby nie sprowadzało się to do dobrobytu politycznego, ale powinno wrócić do obietnic i wrócić do tego, czego Bóg chce dla swojego królestwa.

I tak mówi, że niedoświadczonym Roboamem zwyciężyli lekkomyślni łajdacy. Właściwie ten fragment można odczytać na dwa sposoby, ponieważ jest nieco niejednoznaczny. Nad kim zwyciężyli lekkomyślni łotrzykowie? Czy zwyciężyli Roboama, czy też zwyciężyli Jeroboama? Kronikarz zdaje się twierdzić, że tak naprawdę wydarzyło się to dlatego, że Roboam był niedoświadczony.

Nie zdawał sobie sprawy, jak musi sobie poradzić z tą kwestią podatkową. Rezultatem jego braku doświadczenia był ten podział. Za ten podział odpowiada Jeroboam, ponieważ wykorzystał tę sytuację i został królem północy.

Zatem naprawdę istniała tu szansa na pojednanie, ale Jeroboam w swoich własnych ambicjach politycznych dążył do własnej władzy nad Izraelem i plemionami północy. Mamy zatem wyrok Jeroboama. Abijas, król południa, jest w stanie przywrócić swoje północne granice.

Granice północne są oczywiście zwykle reprezentowane przez Betel, czyli obszar wokół Betel, nieco na północ i zachód od Jerozolimy. To utworzyło linię podziału między obydwoma królestwami. Abiasz przywrócił te granice, a Jeroboam zmarł na sądzie.

I tak Abijas staje się jednym z tych królów, którzy w ocenie kronikarza są wzorowi. Jest wzorowy pod względem sposobu, w jaki interweniuje, sposobu, w jaki zapobiega wojnie między obydwoma narodami oraz sposobu, w jaki zachowuje panowanie Judy

i terytorium Judy.

To jest dr August Konkel w swoim nauczaniu na temat ksiąg Kronik. To jest sesja numer 16, Skonfliktowane Królestwo.